

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 2. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Janska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przy tekście 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. Jednocz., ogłoszenia mieszaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za straszczony miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń

RESTAURACJA „POLONJA” DZIS Dancing-Czarna Kawa WYSTĘPY ARTYSTYCZNE UPOMINKI DLA PAŃ 111. b. r. BAL MASKOWY Szczegóły w afiszach.

KOŚCIÓŁ—DUCHOWIEŃSTWO—LUD Rząd Laval'a uzyskał votum zaufania.

Artykuł poniższy jest wyrazem poglądów jednego z naszych czytelników, wierzącego i praktykującego katolika. Poglądy te w sferach inteligencji katolickiej i wyznającej nie są wyjątkiem. Podążając odcieniem nasze stosunki społeczne ze stanowiska katolickiego, autor potwierdza zarazem niejednokrotnie przez nas podkreślany fakt przewagi elementów i celów politycznych w działalności miejscowego duchowieństwa nad jego właściwymi obowiązkami. (Red.)

Nikt nie zaprzeczy wielkiej roli i zasługom Kościoła Katolickiego na polu cywilizacji ludzkości. Będąc sam instytucją nadprzyrodzoną, — Kościół jednak nigdy nie zapomniał o potrzebach duchowych doczesnych, — otaczając też większość nauk i sztuk wychowało się pod skrzydłami Kościoła, a pod cieniem Jego rozwijały się i nabierały siły narody. Będąc instytucją boską, jest jednak Kościół kierowany i prowadzony przez ludzi. Stąd ministrowie Kościoła tu i ówdzie spuszczają z oka cel boski, a ulegając ogólnym namiętnościom, używają Kościoła, a i swojej powagi kapłańskiej, jako środków do celów chwilowych doczesnych, przyziemnych. — tam dobroczynna działalność Kościoła na masę ulega zahamowaniu, tam namiętności — nieraz najohydniejsze — podnoszą głowę i opanowują tłumy i zamiast pełnej miłości nauki Chrystusowej, rozlegają się przekleństwa i słowa nienawiści, czyniąc ze zgromadzenia katolików jakieś przedpiekle.

Historja Kościoła nas poucza, że przyczyną najgłośniejszą jego kryzysów jest zapomnienie przez sługi Kościoła nakazu Chrystusa: „czuwajcie i módlcie się, abyście nie wpadli w pokusę” oraz napomnienia: „wyście sól ziemi; jeżeli sól zwietrzeje, to czemu ją osolicie”?

Podobny stan kryzysu Kościoła zarysowuje się coraz wyraźniej i w archidiecezji wileńskiej. Pozornie Kościół tutaj robi wrażenie mocno ugruntowanego, bo i kościoły są zapelnione (co prawda w większości przez kobiety) istnieją bractwa, stowarzyszenia, prasa katolicka, Akcja katolicka etc. Lecz przy bliższym przyjrzeniu się złudzenie przyska. Kościoły są prawie pełne lecz pochodzą to w dużym stopniu nie z potrzeby duszy, lecz z przyzwyczajenia, tradycji, albo z bigoterii. Istniejące bractwa i stowarzyszenia, (o ile nie istnieją tylko na papierze) albo wiodą żywot suchotniczy albo oparte na płytkiej dewocji i demagogii, nie przynoszą żadnego pożytku duchowego jak stowarzyszeniom tak Kościołowi i społeczeństwu. Prasa katolicka, lub przynajmniej ta do katolickości, należy do endeckiej, dla której katolickość jest tylko środkiem do robienia interesów partyjnych, — obcych duchowi i nauce Kościoła. Akcja katolicka w 60 proc. istnieje na papierze, a i w istniejącej części katolik nie zbliżył do endeckiej nie ma nic do roboty, bo go tam będą traktowali jako intruza, gdyż u nas miarą katolickości jest przedewszystkiem przynależność do endeckiej, inni choćby jak oddani Kościołowi są katolikami późniejszego gatunku.

Skutki tej swoistej endeckiej katolickości są fatalne, bo mimo, że mamy dość pokaźną liczbę kościołów i księży w parafjach, rozwiłmożniły się ciemnota religijna, zabobony, zastraszające pijanństwo, rozpusta, dziki małżeństwo, morderstwa etc.

Kapłan katolicki w wielu miejscowościach już nie ma posłuchu, pozbawieni — we własnej mowie — słowa Bożego — Białorusini coraz uważniej nadstawiają ucha jansenistom, po parafjach widać się i nie bez skutku hodowcy, baptyści, badacze Pisma św., wieść zalewana jest polską i białoruską lekturą sekciarską.

Skąd to się wszystko wzięło, skąd taka zmiana? Przecież Kościół miał ongiś wpływy ogromne, duchowieństwo było szanowane, cenione i cieszyło się posłuchem. Dlaczego dzisiaj jest inaczej?

W odpowiedzi najczęściej słyszymy że winą tego jest powojenny upadek moralności, sąsiedztwo bolszewizmu, kryzys ekonomiczny etc. no i „masońska” polityka obecnego rządu! Że na obecny stan rzeczy wpłynęły

poważnie następstwa wojny — to pewna, lecz czy za wszystko ponosi odpowiedzialność obecny rząd? Dzieje niedawnej przeszłości uczą nas czego innego. Przypomnijmy sobie chociażby czasy rządów djeceży przez ś. p. biskupa Matulewicza, przypomnijmy owe wieści organizowane przez endeckich „katolików” z ul. Dominikańskiej, kiedy to katolickie Wilno było świadkiem, jak ku uciesze inowierców „katolicki” lud (przeważnie dewotki) zachęcony przez katolickich kapłanów, którzy przysięgali biskupowi kanonicznie uchwalal wygnanie swego pasterza ze stolicy. Przykład bardzo pouczający. A ileż pomysł na głowę tego nieszczyśnego biskupa, wyłał tutejszy endecki (też katolicki) Dziennik? Jaką akcją rozwinał kler endecki na prowincji, jak tam podrywano autorytet biskupa (sam znam księży, którzy opowiadali, że biskup zajmuje djeceżę nieprawie). A lud słuchał, wchłaniał wiadomości o biskupie, a że to samo naszeptował mu i ksiądz, więc powoli zaczyna odnosić się do Kościoła krytycznie, a tutaj sąsiad przybyły z Rosji tłumani, że Boga nie ma, a tu sąsiad twierdzi, że Kościół, to wynalazek księży i bestja chciwa grosza... ot i obojętności do wiary gotowa. Tak. Nie rząd winien, że w wileńskiej archidiecezji szerzy się sekciarstwo, bezwyznaniowość i niemoralność, lecz odpowiedzialny za to jest endecki kler który swem warcholstwem w dużym stopniu obniżył odporność katolickich mas.

A i dzisiaj kler mimo, że jest dość pokaźny liczbą, zamiast zabrać się do pracy duszpasterskiej, by przynajmniej choć w części naprawić zło stoi beznadziejnie wobec nowych warunków, albo próbuje znaleźć lekarstwo w demagogii. I — dziwna rzecz — dawniej przed wojną, w czasach moskiewskiej niewoli, kler był ograniczony w swych prawach, księży było mniej, a parafie ogromne, księża posiadali mniejsze wykształcenie, a jednak — i w kościele było księży pełno i z usługami religijnymi chętnie śpieszył i miał czas nietylko na działalność charytatywną i społeczną, lecz i na tajne szkolnictwo, a lud znał prawdę wiary lepiej. A dzisiaj księży mamy więcej i są lepiej wykształceni, a nie usłyszysz porządnie opracowanego kazania, do spowiedzi (w niektórych parafjach) możesz się nie fatygotać, bo księża nie spowiadają, a i o czasie spowiedzi żadnej informacji nigdzie nie znajdziesz, a gdybys do spowiedzi i trafił, to cię odśledzą do zakonników. Prawdy wiary lud zna mniej, bo niema komu zajmować się naukami katechetycznymi, spełnianie obowiązków parafjalnych coraz powierzonejście, a i te radziby skrócić do minimum, bo jak twierdzą, za granicą jest tak samo (tylko, że tam oświata religijna stoi wyżej). A dla czego tak jest? Bo zanika wśród duchowieństwa duch apostołstwa Chrystusowego, a kwitnie stanowią, podsyłany narodowościowy szowinizm, przy lekceważeniu swoich bezpodstępnych obowiązków.

Na dowód, że tak jest, pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów z Wilna i z prowincji.

W Wilnie na jednej z ulic śródmieścia zamieszkuje małżeństwo t. zw. dzikie. Ona gruzliczka w ostatnim stadium. Nie była u spowiedzi lat kilkanaście, a istnieje obawa śmierci, więc sąsiadki namówiły chorą do wezwania księdza, licząc, że przy tej okazji uda się jakoś zalegalizować związek małżeński. Zwrócono się do proboszcza (działacz endecki). Ten odpowiedział, że jest „zajęty” poradził natomiast udać się do zakonnika, ten zaś z kolei oświadczył, że gdyby tam było chorych więcej, toby poszedł, a dla jednej nie pójdzie (!).

Inny wypadek. Przy jednym z zaułków żydowskiej dzielnicy miasta zamieszkuje też dzikie małżeństwo, dzikie raczej dlatego, że nie ma czem opłacić ślubu. Jakaś pobożna kobieta poszła do proboszcza i ofiarowując z własnej kieszeni 5 zł. prosiła o danie ślubu owemu sądu. Proboszcz zażądał 15 zł. A ponieważ owa kobie-

cina jest sama biedną i zapłacić więcej nie mogła, więc owe dzikie stało... i dziś żyje na wiare.

Z prowincji. Przed kilkunastu laty w pewnej miejscowości u pewnej kobiety przypadł mąż (są dane, że utopił się). Nie mając żadnych wiadomości o małżonku, a jednocześnie figurując jako mężatka, owa kobieta zawarła związek z jakimś parobczakiem. Aż przed kilku laty ktoś tam poradził złożyć podanie do Ordynariatu, prosząc o wydanie świadectwa wolnego stanu, by w ten sposób móc zalegalizować ten związek. Ordynariat przesłał podanie proboszczowi, polecając przeprowadzić potrzebne dochozienie. Ale ponieważ proboszcz czuł się obrażonym, że w tej sprawie petentka pominęła jego, więc polecenie Ordynariatu schował ad acta, a dzikie małżeństwo i dzisiaj żyje na wiare.

Pisząc o duchowieństwie, nie chcę uogólniać przytoczonego stanu rzeczy, bo są jednostki świątobliwe i pełne gorliwości kapłańskiej. Przed takimi kapłanami skłaniam głowę w najwzajemnym szacunku. Chodzi mi w danym wypadku o zwrócenie uwagi, kogo należy, na stan, w jakim się znajduje Kościół wileński, chodzi o to, by znalazł się ktoś, kto by położył tamę działalności, rozpolitykowanej części endeckiego duchowieństwa.

Czy nie objawem polityki w Kościele był fakt w Wołkowyskiem, gdzie wbrew woli wioski przyłączono ją do innej parafii, co wywołało sprządzenie przez opornych hodowców (sprawa została zlikwidowana później z konfuzją Ordynariatu), lub ów fakt usunięcia przedstawicieli wojskowości z prezbiterium Katedry, lub zakaz nabożeństwa inauguracyjnego w kościele św. Jana dla korporacji akademickiej białoruskiej, ze względu na to, że przewidywano się przemówienie kapłana po białorusku?

Jakim jest stan religijny ludu? Odpowiadając na to, trzeba podzielić na warstwy społeczne.

A więc: sfery inteligentki. Znających dokładnie zasady wiary, no i żyjących wedle nich jest mały procent. Dalej idą katolicy, których można nazwać religijnymi scholastykami. Są to ludzie, których z Kościołem łączy bądź tradycja rodzinna, racja polityczna, lub narodowe przyzwyczajenie. Zapelniają nawet kościoły, lecz nauki Kościoła nie są ciekawymi, uważając ją w całości, bądź w niektórych częściach za przeznaczoną dla ciemnoty. U takich ludzi często idzie w parze dogmat wiary z zabobonem (np. feralne dni, doby, osoby etc.).

Reszta są to katolicy z imienia i dokumentów, cełujące ich w stosunku do Kościoła, w najlepszym razie indyferentyzm, a przeważnie niechęć. Kościół jest przez nich raczej tolerowany ze względu na tylko politycznych lub kulturalnych, jako hamulec na namiętności mas, niżli z osobistych potrzeb duchowych, których, jako bezwyznaniowcy nie mają. Są to może najwięksi krzykacze „katolicey”, wężący wszędzie nieprawdziwość, i gotowi dla celów osobistych, pod pozorem obrony Kościoła, skompromitować, jak Kościół, tak i Polskę (sprawa bisk. Matulewicza, ostatnie awantury antyżydowskie).

Jeżeli chodzi o średnie mieszczaństwo, to jego stan religijny stosunkowo mało lepiej przedstawia się, niżli inteligencji, bo na przeskodzie postępowi duchowemu tych mas, stoi ciemnota umysłowa, przy jednoczesnym silnym przywiązaniu do Kościoła i to bez głębszej znajomości jego prawa. Ta ciemnota i zakrytych namiętności czyni te masy powolnym narzędziem niesumiennej wyzysku politycznego endeckiej części kleru, oraz bezwyznaniowców „katolickich” krzykaczy, a nawet i agitacji komunistycznej. Robotnicy, tylko starsza generacja jest jeszcze silniej związana z Kościołem; młodsza zaś — częściowo pod wpływem kryzysu, a częściowo dla własnej ciemnoty oraz demagogii rozmaitych polityków, do

Hołd Briandowi. — Oświadczenie Laval'a w sprawie reparacji.

PARYŻ. 23.1. (Pat.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych po przemówieniu premiera Laval'a, przewodniczący odczytał porządek dzienny Herriota, który stwierdza, że obecny rząd Laval'a jest w gruncie rzeczy taki sam, jak rząd poprzedni, z wyjątkiem ustąpienia Brianda, — dalej porządek dzienny socjalistów, który charakteryzuje doktrynę secesyjną i wreszcie trzeci porządek dzienny, który stwierdza, że rząd jest wierny polityce współpracy międzynarodowej i organizacji pokoju na podstawie istniejących traktatów, wyraża temu rządowi zaufanie. Izba 303 głosami przeciwko 265 odrzuciła pierwszy porządek dzienny, poczem rząd postawił kwe-

stję zaufania. Votum zaufania dla rządu uchwalono 312 głosami przeciwko 261.

Następnie Laval w gorących słowach złożył hołd Briandowi, który usiłując nie narazić na swank interesów Francji, dąży do ujęcia wybuchu wojny w sieć układów. Laval oświadczył, że będzie starał się prowadzić tę politykę w tym samym duchu. Sprawa pokoju — oświadczył Laval — nie jest monopolem żadnego stronnictwa. Po krótkiej charakterystyce planu Younga i moratorium Hoovera, Laval nawiązał do oświadczenia Brueninga wobec ambasadora Francji co do konferencji lozańkiej. Francja — oświadcza Laval — zgodzi się na redukcję reparacji jedynie w takim sto-

plnu, w jakim stopniu ogół zainteresowanych zgodzi się na redukcję długów wojennych. Przypominając stanowisko Francji co do transzy neuwarunkowanej, mówca zaznaczył, że zobowiązania, wynikające z planu Younga mają charakter definitywny.

Francja nie może się zgodzić, aby o wszystkim decydowała sama Niemiec. W stosunkach międzynarodowych powinny panować te same zasady, co w stosunkach pomiędzy poszczególnymi ludźmi.

Omawiając sprawę rozbrojenia, Laval zaznaczył, że teza francuska jest zgodna z odnośną klauzulą paktu Ligi Narodów. Francja pozostanie przy swem stanowisku i nie zgodzi się na kompromisowe wnioski, narazające na swank jej bezpieczeństwo.

W końcu Laval zwrócił się z apelem do wszystkich stronnictw, aby popierały politykę zagraniczną rządu.

Hiszpanja w przededniu nowej rewolucji.

„Elta” donosi z Madrytu: Pomimo, iż wojskom rządowym udało się stłumić powstanie komunistów w Katalonii, na południu Hiszpanii powstały nowe zaburzenia. Poprzez całe państwo przebiega wznowienie do generalnych strajków, które w niektórych miastach już wybuchły.

Minister pracy oświadczył, że zaburzenia i strajki są najprawdopodobniej hasłem do ogólnej rewolucji, czego należy spodziewać się być może nawet w poniedziałek. Minister ma jednak nadzieję, że pomimo wszystko próba rewolucji uda się stłumić.

Strajk gener. w Barcelonie.

BARCELONA. 23.1. (Pat.) — Dziś rano wybuchł tu strajk generalny. Wozy tramwajowe nie wjechały na miasto.

BARCELONA. 23.1. (Pat.) — Strajk generalny, wywołany przez ekstremistów, objął ruch przemysłowy i komunikacyjny w mieście. Po mieście krąży drobne oddziały straży cywilnej, uzbrojone w karabiny. Dokonano kilku aresztowań. Przypuszczają, że ruch strajkowy nie rozszerzy się.

Zamieszki trwają.

MADRYT. 23.1. (Pat.) — W Sewilli, Kordobie i Villa Nuova doszło do

barzliwych starć. Wiele osób aresztowano.

Z komisji budżetowej Sejmu. BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI. Przemówienie m'n. Kühna.

WARSZAWA 23.1. Pat. — Na wstępie sobotniego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu przydzielił referat projektu ustawy o połączeniu Polskiej Agencji Telegraficznej z Wydziałem Państwowym pos. HUTTEN — CZAPSKIEMU, zaś nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i wojskowych — pos. POLAKIEWICZOWI.

W dalszej rozprawie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Komunikacji przemawiał pos. RYBARKI (Kl. Narodowy), stojąc na stanowisku, że nie można oczekiwać, ażeby koleje w dzisiejszych specjalnie ciężkich warunkach dały duże dochody. Mówcy wydaje się, że preliminarzowa suma dochodów w wysokości przeszło 2 miliardów zł. jest zbyt wielka.

Pos. ROZMARIN (Klub Żydowski) wyraża pogląd, że taryfa kolejowa nie jest jeszcze dziełem skończonym i powinna być zmieniona. W końcu swego przemówienia mówca zali się na brak urzędników Żydów w kolejnictwie.

Pos. SREDNICKI (BB), omawiając gospodarkę kolejową, podkreśla, że zasługa na-

szego Ministerstwa Komunikacji jest, że nie tylko uniknęło deficytu, ale nawet da pewien zysk. Działalność naszych kolei przy kryzysie gospodarczym ogólniejszym skryczyła się w znacznie mniejszym stopniu niż działalność kolei zagranicznych, co jest sukcesem polskich kolei państwowych.

Pos. SANJOJA (BB) zwraca uwagę na konieczność zniesienia taryfy przewozowej osób i towarów.

W odpowiedzi pos. Rybarskiemu min. KUHŃ oświadcza, że nie może się zgodzić na jego pogląd, że koleje są deficytowe. Samo zrównoważenie budżetu kolejowego stanowi już pewną rentowność kolei. Kryzys gospodarczy niewątpliwie objawia się bezpośrednio na kolejach drogą spadku przewozów i przejazdów. Gdybysmy w roku 1929 nie zmienili taryfy kolejowej, tobyśmy dziś pracowali z prawdziwym deficytem. Biorąc pod uwagę obecny ciężki stan na kolejach, nie mógłby minister z czystym sumieniem powiedzieć, że dziś jest pora na obniżenie taryfy w stosunku do spadku cen płodów rolniczych. Co do taryfy pasażerskiej, to zasadniczo musiałby minister zgodzić się na to, że powinna ona być obniżona, ale nie ma przekonania, że wskutek tego zwiększyłby się przyrądy i dlatego uważałby taką próbę obecnie za wielkie ryzyko.

Przechodząc do kwestji pracowników kolejowych, minister zauważa, że robocizna wynosi na kolejach sześćdziesiąt kilka procent ogółu wydatków. Gdyby tę kwestję traktować z czysto handlowego punktu widzenia, to z powodu spadku przewozu o 9 proc. należałoby o takż procent zredukować personel. Na te drogi minister nie posiada zastawiając jedynie poza niezbędną redukcją personelu redukcję dni pracy. Jest to bolesna dla rzesz pracowniczych, więc minister stara się to uczynić jak najbardziej łagodnie i wspomaga najgorzej uposażonych.

Minister sądzi jednak, że stan kryzysu aczkolwiek prędko nie minie, musi wkrótce zlagodnieć i z tego powodu uważa za możliwe przyjęcie na rok 1932 dopłaty do skarbu którą proponuje referent, jakkolwiek pełnej osobistej wiary w taki rezultat nie ma. W każdym razie rok ten zamknięty zostanie jakąż nadwyżką. W zakończeniu minister oświadcza, że inwestycje kolejowych na szerszą skalę z własnych pieniędzy robić nie będzie można. Ministerstwo ograniczy się do robót najkonieczniejszych, przy większych bowiem trzeba będzie pożytki zewnętrzne.

Budżet Ministerstwa Komunikacji wraz z planem finansowym gospodarczym Polskich Kolei Państwowych przyjęto.

BUDŻET MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Na południowym posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawcą budżetu pos. GOETEL (BB) oświadcza, że przy ustalaniu wysokości tego budżetu nie może uwzględnić po-

Z komisji budżetowej Sejmu.

działu kredytów na dwie kategorie: kredyty na zaspokojenie stałych potrzeb oraz kredyty na walkę z bezrobociem. Wydatki przewidziane w tym preliminarzu wynoszą ogółem 87.502 tysiące zł. Jeżeli wylinić jedynie kredyty na walkę z bezrobociem, pozostałe 27.502 tysiące. Druga kategoria kredytów stanowi wydatki na walkę z bezrobociem. Wynoszą one w tym preliminarzu 60 milionów. Gdy Polska na 32 miliony mieszkańców miała na dzień 16 stycznia r. b. 309.038 bezrobotnych oraz 153.574 szasowo zatrudnionych, to Niemcy mające niespełna dwa razy więcej mieszkańców, liczyły na dzień 1 stycznia r. b. 5.506 tysięcy bezrobotnych. Niemniej musimy bezrobocie części naszej ludności uważać za objaw niebezpieczny dla wyczerpania kraju. Ogółem na akcję zasiłkową wysygnowano w ubiegłym roku 98 milionów. Prócz tego na pomoc specjalnie dla osób, nieuprawnionych do ustawowych zasiłków, skarb wysygnował 26 milionów.

Emigracja nasza do państw europejskich zmniejszała się w roku ubiegłym o 62 proc., zamorska o 75 proc. Sytuację pogorsza fakt wzrastającej przysmowulacji lub dobrowolnej reemigracji, która za 11 miesięcy ubiegłego roku wyniosła 6600 reemigrantów zamorskich na 8 tysięcy reemigrantów z krajów europejskich.

Po przemówieniu referenta zabierali w dyskusji głos posłowie ROZMARIN (Koło Żyd.), RZOSKA (BB), WAGNER (BB). Do głosu zapisanych jest jeszcze kilku posłów. Po przemówieniach poselskich zabierze głos min. HUBICKI, który omówi działalność Ministerstwa i odpowie na zarzuty, postawione przez posłów. Obrady komisji przeciągnęły się poza północ.

Pierwszy Przegląd Krajowy

Dr. med. EM. CHOLEM Urolog.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Jagiellońska 8, tel. 10-63, Przejmują 12—2 i 5—7

Pamiętaj, że 1-go lutego 1932 roku w Salonach Kasyna Oficerskiego XIII-tę DOROCZNY BAL Ogólno-Akademicki będzie wielkim rendez-vous całego eleganckiego Wilna.

PRZYBYŁ DO WILNA i rozpoczął przyjęcia chorych Prof. dr. D. Krzyżanowski (CHOROBY WEWNĘTRZNE) w godz. 12—1 i 4—7 codziennie prócz dni świątecznych Wileńska 28 m. 9 tel. 700

O asfaltowaniu ulic w Wilnie.

Artykuł poniżej drukujemy jako dyskusyjny. (Red.)

Urządzenie próbnego odcinka nawierzchni asfaltowej na ul. Mickiewicza dowodzi, że sprawa ulepszenia bruków w Wilnie przeszła z dziedziny teoretycznych rozpraw w stadium praktycznego urzeczywistnienia. Zważywszy, że urządzenie nowej nawierzchni pociągnie za sobą znaczne obciążenie finansowe miasta, sprawa winna być w szczególności rozważona i nie może być przedmiotem szybkiej decyzji. W tej też płaszczyźnie, zdaje się, jest traktowana przez Magistrat.

Jaki bruk byłby dla Wilna najodpowiedniejszy? Aby dać odpowiedź na postawione pytanie, należy uprzednio ustalić pewne wytyczne odnośnie warunków, jakim ułożona nawierzchnia winna odpowiadać przy uwzględnieniu istniejących w Wilnie danych terenowych, klimatycznych, kulturalnych oraz rodzaju istniejącego ruchu kołowego. Wytyczne te można ująć w szereg negatywnych i pozytywnych postulatów.

Przedewszystkiem należy nadmienić, że dla Wilna nie nadaje się żadna nawierzchnia, wymagająca z natury swej sztywnego, betonowego lub żelbetowego podłoża. Składa się na to wiele powodów: 1) Wilno jest miastem, posiadającym dużo placów niezabudowanych oraz starych domów, które wymagają przebudowania, 2) nie na wszystkich ulicach ułożono przewody kanalizacyjne i wodociągowe, 3) dużo domów, nawet w śródmieściu nie jest przyłączonych do kanalizacji i wodociągów miejskich, 4) przewody elektryczne wysokiego (światła) i niskiego (telefon) napięcia w wielu miejscach są ułożone pod jezdnią, a nie pod chodnikami.

Wszystkie te przyczyny powodują, że ulice jeszcze przez dłuższy okres czasu będą gruntownie rozkopywane i podłoża, na którym ułożono nawierzchnię, ulegać będą zniszczeniu w mniejszym lub większym zakresie; naprawa zaś betonowego podłoża — a na takim tylko podłożu mogą być układane pewnego rodzaju nawierzchnie — jest b. utrudniona, a nawet nie możliwa, jeżeli się zważy, że osiadanie ziemi zawsze pociąga za sobą osiadanie, lub zalanie samego podłoża.

Jeżeli przytem przyjąć pod uwagę, że Wilno nie posiada tak niezbędnego zakładu, jakim jest gazownia — istniejąca gazownia jest anachronizmem i nieporozumieniem — że zakład taki musi powstać oraz że układanie rur gazowych, o ile nawet nie będą układane pod jezdnią, spowoduje ponowne rozkopywanie ulic, wówczas staje się jasnym, że dla Wilna nie nadają się nawierzchnie, wymagające podłoża betonowego. Takimi nawierzchniami są: asfalt ubijany i kostka drewniana.

Bruk z kostki drewnianej jest dla Wilna nieodpowiedni nie tylko z powodu, że wymaga betonowego podłoża, lecz również ze względów klimatycznych. Podczas długiej i mokrej jesieni i wiosny, które u nas obfitują w deszcze i przymrozki, kostka drewniana namaka, pęcznieje i wypacza się. Z tych względów Warszawa skasowała na swych ulicach stosowanie kostki drewnianej, która była używana przez cały szereg lat.

W ostatnich czasach olbrzymi postęp techniczny osiągnięto w dziedzinie bruków asfaltowych. Bruki z asfaltu lanego oraz asfaltowanie w rozmaitych postaciach doprowadzono do stanu doskonałości, który odpowiada wszelkim wymaganiom. Jako przykład może służyć próbną odcinek, ułożony kilka lat temu przy placu Łukiskim. Mimo, że robota była wykonana nie z należytą precyzją techniczną, że asfalt układał się w jesieni na wilgotnym bruku, nawierzchnia asfaltowa

nie wykazuje większych śladów zużycia, jakkolwiek musiała wytrzymać rozpiętość temperatur od -30° w zimie do +30° latem. Najgłówniejsze zaś to, że asfaltowana nawierzchnia może być z powodzeniem układana na zwyczajnym bruku z kocich łbów, w które tak obficie Wilno. Pod tym względem asfaltowa nawierzchnia byłaby dla Wilna odpowiednią.

Należy jednak zwrócić uwagę, że ruch kołowy w Wilnie przeważnie jest konny; samochody, jak się zdaje, jeszcze nieprędko usuną z ulic konie, jak to już się stało w wielu miastach zachodniej Europy. Tymczasem nawierzchnia asfaltowa, gdy jest zwilżona deszczem, a zwłaszcza lekko podmarznięta staje się dla koni nie do przebycia. Można obsewrować na zwilżonym odcinku podczas lekkiego mrozu lub odwilży, jak koń naprzędem bije kopytami o bruk, a ruszyć się z miejsca nie może skutkiem ślizgania się. Jeżeli tak się dzieje na odcinku prawie poziomym, to taka asfaltowa nawierzchnia na odcinku o znacznym spadku byłaby niedostępną dla konnej jazdy przy niesprzyjającej pogodzie. Tymczasem każda prawie z ulic wileńskich posiada mniejsze lub większe odcinki o znacznych spadkach, nie nadających się do asfaltowania. Aby uniknąć związanych z tem trudności, należałoby na takich ulicach ułożyć bruk z kostki granitowej, lub pozostać przy zwyczajnym. Lecz taki jednolity bruk na ulicach jest dla ruchu koni również niedogodny, a nawet niebezpieczny, albowiem koń nie może stosować swego biegu do każdorazowej nawierzchni ulicy.

Okoliczności powyższe nasuwają poważne wątpliwości co do asfaltowania nawierzchni na ulicach miejskich.

Jedyną ulepszoną nawierzchnią jezdni dla Wilna wydaje się kostka granitowa większa i mniejsza, ułożona na podłożu z piasku lub na zwyczajnym bruku zależnie od tego, czy ruch uliczny jest lekki, czy ciężki. Najbliższą jej zaletą jest, że daje się zastosować do znacznych spadków (od 10 proc. do 12 proc.). Bruk taki jest droższy od asfaltu, lecz zato konserwacja jest bez porównania prostsza i tańsza, niż bruku asfaltowego.

Wybrukowanie kostką granitową jezdni na całej szerokości wymagałoby zbyt wielkiego kapitału, przewyższającego finansowe możliwości miasta. Lecz nie jest to konieczne. Na jezdniach szerokich, jak na ulicy Mickiewicza, Wielkiej Populance i innych, można ograniczyć się ułożeniem kostki granitowej na pasie szerokości 2,5 — 3,0 m., obojętne zaś mogłyby pozostać w stanie obecnym. Nie wyglądałoby to wyjątkowo elegancko, ale czy Wilno może sobie pozwolić w jakiej kolwiek dziedzinie na elegancję wówczas, gdy chodzi o wybrnięcie ze stanu pierwotnego? Takie ujęcie rozwiązałoby narazie sprawę, otwierając przytem drogę do dalszych postępów. Rzecz jasna należałoby wszystko poddać dokładnej kalkulacji, aby nie narazić się na zawód. Kostka granitowa jest powszechnie znana i oddawna wypróbowana; żadne ryzyko nie może tutaj mieć miejsca.

Inż. W. A. b. Naczelnik Oddziału Drogowego.

Urzednicy służby bezpieczeństwa
w gmachu uniwersytetu berlińskiego
BERLIN 23. I. Pat. — W związku z ostatnią awanturą na uniwersytecie berlińskim rektor uniwersytetu odbył w dniu 23 bm. konferencję z komendantem policji. Na konferencji tej postanowiono, że w przyszłości stacjonować będzie stale w gmachu uniwersytetu berlińskiego 8 urzędników kryminalnych, którzy w razie potrzeby w każdej chwili będą mogli wezwać pomocy policji mundurowej.

Kiedy nastąpi spotkanie Laval'a z Mac Donaldem?

Rokowania trwają.

PARYŻ. 23. I. (Pat.) — Potwierdza się wiadomość o rokowaniach pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie spotkania Laval'a z Mac Donaldem.

Optymizm Brianda.

LONDYN. 23. I. (Pat.) — „Evening Standard“ zamieszcza opis poźegnalnej wizyty angielskiego publicysty Slocombe'a u Brianda, który udzielił Slocombe'owi wywiadu, owianego wyjątkowym optymizmem. Na zapytanie co do możliwości wojny, Briand odpowiedział: Nigdy w ciągu ostatnich 10 lat nie było mniejszego niebezpieczeństwa wojny, niż obecnie. Jakże jest wojna możliwa? Niemcy nie mają żadnego interesu, ani żadnego powodu wzniecać wojny. Są one otoczone potężnymi sąsiadami, jak Francja, Polska, Czechosłowacja, ze strony których niema żadnej obawy awantury, Co do Sowieków, to ich potęga, oparta na rewolucji, obecnie się ustabilizowała i w biegu czasu stają się one coraz bardziej konserwatywnymi. Sowieci nie życzą sobie wojny i są obecnie jedynymi z najgorętszych zwolenników pokoju.

Bruening — Hitler.

Rozważny przemęczony mąż stanu i — szaleniec.

LONDYN 23. I. Pat. — „Evening Standard“ zamieścił wczoraj wieczorem interesującą rozmowę wybitnego angielskiego parlamentarzysty konserwatywnego Boothby, bawącego w Berlinie z Brueningiem i Hitlerem.

Opowiadając o swej rozmowie z Brueningiem, Boothby oświadcza, że kanclerz nie mleki wierz w rezultat poprawy gospodarczej świata jedynie na drodze międzynarodowej kooperacji ekonomicznej. Aczkolwiek Bruening w dalszym ciągu twierdzi, że dalsze płacenie odszkodowań nie jest możliwe, to jednak pragnie on przyjąć porozumienia zarówno w tej, jak i innych sprawach, przed upływem bieżącego roku. Ujawienie niedawnej prywatnej rozmowy Brueninga z ambasadorem brytyjskim było dla kanclerza i dla polityki ciężkim ciosem, ale nie stracił on nadziei. Boothby zaznacza, że z rozmowy z Brueningiem odniósł wrażenie samotnego zmęczonego człowieka, ugnającego się, pod ciężarem wielkiej odpowiedzialności, ale równocześnie człowieka, który widzi jasno drogę, jaką sobie sam

wytknął i po której zdecydowany jest iść do końca. Odwrotnie Hitler sprawił na rozmowę wrażenie młodzieńczego zapалу. Hitler uważa swe dojeżdże do władzy za nieodzowne, przeczemu podkreśla, że sięgnie po władzę bez kompromisu. Hitler uważa, że za dużo kładzie się nacisku na stosunki gospodarcze, podczas gdy obecny kryzys jest kryzysem politycznym i właśnie siły polityczne wniosą go, znaczy Hitlera, na szczyt władzy. Hitler wpała w szal: Jakby się to panu podobało — zapytuje mnie z naciskiem, który nie da się opisać — gdyby wam zabrano wasze kolonie i waszą flotę i gdyby ustanowiono korytarz pomiędzy Anglią a Szkocją. Czemże wybyście wówczas byli? Nie miałem czasu, aby mu powiedzieć, że wcale by mi się to nie podobało.

Hitler szalał. Przypomniał mi on często powtarzane zdanie Rodina o Bernadecie Shaw: Pan Shaw nie mówił bardzo dobrze, ale wyrażał się z taką gwałtownością że się poprostu narzuca.

Olbrzymia kradzież w Krakowie.

(Tel. od własnej koresp. z Warszawy).

Donoszą z Krakowa, że w Grand Hotelu dokonano wczoraj w nocy olbrzymiej kradzieży. Z pokoiu zajmowanego przez obywatelkę francuską skradziono biżuterję, futra, walizy i inne kosztowności na ogólną

Oświadczenie Dunikowskiego.

PARYŻ 23. I. Pat. — Wczoraj o godz. 15 inż. Dunikowski przesłuchany był przez sędziego śledczego Ordona. Wynik przesłuchania dotychczas nie jest znany. Wiadomo tylko, że chodziło o uzyskanie informacji co do zniknięcia ampułki magnetycznej, której brak stwierdzono przed kilku dniami.

Strasne zniszczenia wulkanu.

SAN SALVADOR 23. I. Pat. — Wybuch wulkanu Acatenango (Gwatemala) zniszczył miasto Antiguas, Santa Lucia i kilka innych.

WILEŃSKI DOM PRZEM.-HANDLOWY
BRACIA JABŁKOWSCY Sp. Akc.
WILNO, MICKIEWICZA 18
Dnia 25 stycznia b. r. rozpoczynamy nasz tradycyjny
„BIAŁY TYDZIEŃ“
Wielki wybór towarów białych, ceny bardzo niskie.

Z dnia na dzień.

Swoi przeciwko swemu.

Gdy poseł Trampezyński w swej mowie, uzasadniając wniosek o wotum nieufności dla rządu, wznowił się na temat praworządności, przerwał mu poseł Polakiewicz:

— A programy żydowskie? Pos. Trampezyński: Mnie osobliwie żaden Żyd nie może zarczyć, że bym wobec niego, lub wobec Żydów wogóle zachowywał się niewłaściwie (Dz. Wil. Nr. 17).

Pos. Trampezyński z pewnością przeoczył w tej chwili, że jego stronictwo w najofiecialniejszych swych organach i przez usta swych czołowych przedstawicieli wypowiada stanowisko antyżydowskie i organizuje gwałty — zaczęł bezpośrednio czy pośrednio odpowiedzialność moralną dotyczy wszystkich z obozu, który się tego dopuszcza.

Charakterystyczne jest, że „Gaz. Warsz.“ która przedrukowała mowę pos. Trampezyńskiego, skreśliła ustęp o Żydach.

Cenzurowała Trampezyńskiego! Swą dygresję żydowską zastępując Trampezyński sentencją następującą:

Dobrzeby było, żeby w tym Sejmie każdy w duszy przyszedł do przekonania że krzywda bliźniego jest także jego krzywda i obniża powagę państwa (Dz. Wil. Nr. 17).

„Gazeta Warsz.“ i ten ustęp skłóciła. Pikantne i wymowne.

Zatarg w górnictwie.

Jak wiadomo, Związek Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego wywieścił w zakładach na terenie Śląska obwieszczenie moją którego zażądał od 1 lutego obniżenia płac robotniczych o 21 proc. Obwieszczenie to kolidowało z ustaloną procedurą postępowania. Na tem tle powstał zatarg między związkiem pracodawców, a zrzeszeniami górników. Onegdaj, jak donoszą pisma katowickie, obwieszczenie nie zostało anulowane przez komisarza demobilizacyjnego, inż. Maske, a sprawa skierowana do Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, która się zbiega w najbliższy poniedziałek.

Rzecz jasna, że do zatargu jeszcze nie zlikwidowało i podniecenie trwa nadal. O ile jednak „Polska Zachodnia“ widzi we wzmiarkowanym unieważnieniu „obwieszczenia“ sukces stu sznych postulatów robotniczych i zrywa do zachowania spokoju i równowagi, o tyle organ Korfanteo „Polonia“ spekuluje na podnieceniu mas, czego wymownym wyrazem jest chociażby tylko tytuł jej wstępnego artykułu: „Rząd za obniżką płac“.

Igracze z ogniem, panowie.

Nasza „biała wdowa“.

W „Tygodniku Ilustrowanym“ p. Karol Stromenger pisze:

„Białą wdową nazywają we Francji — starą pannę. Nazwa ta od przekaż, nawet pełna pocięzji! Spadek przysporzył ludności wysuwania niekiedy staropanieństwo do rzędu ważnych spraw społecznych, biała wdowa wchodzi wtedy do parlamentu, jako kwestja. Tu zajmują nas losy innej wdowy. Tej, która w naszym kraju widnieć, wiodąc melancholijny, nieco zamarły żywot. Jest ona też kwestjij, ale jakoś nikt się nią zajacie nie chce. Nasza „biała wdowa“ jest muzyką.

„Zaszczeplone pędy usychają, wrażeń za młodu rozbitzone z czasem wieńda, stają się nieuczynkiem, muzyka zamiasł popierać społeczeństwo, wybiega do niego ręką o wsparcie.

„W młodości uczylem się trochę muzyki, potem oczywiście zaniedbałem...“ — typowy nagrobek nauki, która poszła w las“.

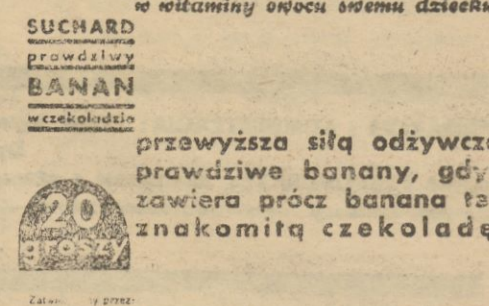
Niewątpliwie, pisząc powyższe, miał Szan. Autor na myśli starsze społeczeństwo. „Czy się uczyć muzyki? Alboż trzeba się uczyć nakrecać gramofon?“ — tak w przeważnej części odpowiedziałyby dziś dorastająca młodzież.

Papier i Przemysł Krajowy

Przy streszczeniu nadawanego telefonem sprawozdania z czwartkowego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej zredagowany został niejako ustęp, obejmujący zagajenie przewodniczącego komisji pos. Makowskiego oraz przemówienie referenta posła Podolskiego. Skutkiem tego sześć też o narparwie ustroju Rzplitej mogły być przypisanie prof. Makowskiemu. W rzeczywistości autorem tych też był referent pos. Podolski, który w konkluzji swego referatu wygłosił wspomniane tezy. (Pat.)

Nie przepłacajcie bananów!

Najpożywniejszy lek owoców obecnie dostępny dla każdego. Produkuje prawdziwe banany w czekoladzie. Cena 20 groszy za sztukę umożliwia każdej matce dostarczenie tego bogatego w witaminy owoce swemu dziecku.



przewyższa siłą odżywczą prawdziwe banany, gdyż zawiera prócz banana też znakomitą czekoladę.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ROKOWANIA ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Nuncjusz papieski w Kownie Arata prowadzi nieoficjalne rokowania z rządem litewskim w sprawie unormowania stosunków między rządem litewskim a Stolicą Apostolską. Rokowania posuwają się naprzód gdyż rząd litewski skłonny jest do ustępstw. Działalność Akcji Katolickiej i wykonywanie konkordatu ma być unormowane w specjalnym statucie na wzór statutu, jaki istnieje między rządem włoskim a Watykanem.

Premjer Prystor na Zamku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku p. premjera Prystora, który złożył P. Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac rządu.

Ambasador turecki w Belwederze.

WARSZAWA. 23. I. (Pat.) — Pan Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 23 b. m. w godzinach południowych ambasadora tureckiego Dżawad-Bey'a, który składał p. Marszałkowi pierwszą wizytę.

Powołanie komisji dla uzdrowienia gospodarki

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

P. premjer Prystor powołał Komisję dla opracowania wniosków uzdrowienia gospodarki komunalnej. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciele resortów finansowych rządu, a na czele jej stanął wice-minister dr. Jaroszyński.

Mufti mużulmański dr. Szynkiewicz u min. Jędrzejewicza.

Mufti mużulmański w Polsce, dr. Jakób Szynkiewicz został w dniu 22 b. m. przyjęty na audjencji przez min. str. W. R. i O. P., p. Janusza Jędrzejewicza. W czasie audjencji dr. Szynkiewicz poinformował p. ministra o stanie sprawy mużulmańskiej w Polsce i rezultatów swych niedawnych podróży do Egiptu, Mekki i Jerozolimy. Przy audjencji tej obecny był również dyrektor departamentu wyznań, p. Franciszek Potocki. (Iskra).

Sprostowanie.

Przy streszczeniu nadawanego telefonem sprawozdania z czwartkowego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej zredagowany został niejako ustęp, obejmujący zagajenie przewodniczącego komisji pos. Makowskiego oraz przemówienie referenta posła Podolskiego. Skutkiem tego sześć też o narparwie ustroju Rzplitej mogły być przypisanie prof. Makowskiemu. W rzeczywistości autorem tych też był referent pos. Podolski, który w konkluzji swego referatu wygłosił wspomniane tezy. (Pat.)

LEON WOŁŁEJKO.

Pogaduszki mejszagolskie.

„Testament“.

(Zdarzenie prawdziwe).

Tej nocy nie mog spać pan Mateusz. Przewracał się z boku na bok, siadał na łóżka, kręcił i kurzył bankrutki, — nareście, zerwawszy się z pościeli, zapalił lampę, siadł kole stołu i, chwyciwszy się za głowę, wpadł w zamysłenia...

A na dziedzińcu hudziła jesień... Wiatr świstał za oknami, wielkimi kroplami dzwonił w szyby dyszcz, w piecu na różne głosy śpiewała wichura, — tylko w stancji równo i okuratnie stukał wielki, szafkowy zegar, abo czasem malusinki szczerek gryz deszczulka od podłogi i taki smagły robił hałas — jakby chto, nieprzymierzając, łomem drzewi wyważał.

Ala pan Mateusz nic nie słyszał, tylko siedział, oczy w stół wbitych, jak nieczywy, zęgał się i wzdychał... Prawda powiedziawszy, — miał do tego przyczynę... Bo jakżeż? On, Mateusz Kowszyniec, pan na Olkuńskim dworze, wdowiec i ojciec dwóch piękniekich jak kwiatulski, córek — w trzy lata po śmierci żony, — stał się ojcem malutkiego Józka!

I to z dzikow do dworu — Karusko!... Szeptala się ob tym cała okolica, baby pokazywali palcami na Józka,

dziewczęta chichotali po kątach i poczęli stronić od Karuski, parobczaki opowiadali bajki po wioskach i kiermaszach, — a malusinki Józku, — ta przyczyna wszystkich plotek, leżał, Bogu ducha winien, w piekarni, w kołyse i uśmiechał się do wszystkich...

Często pan Mateusz zachodził do piekarni, często kawaleczek cukru do gębki Józku podał, ale krywała się jego serca ojcowiska, bo wstyd przed ludźmi i grzech przed córkami głumili jego biedna dusza a sumienia i miłość rodzicielska kazali być ojcem dla matego Józka... Znakiem tego nie wiedział pan Mateusz co robić i jak począć? — tylko nocyma nie spał, wzdychał i za głowę chwytał się...

Chciał już i sąsiadom swój sekret powiedzieć. Ale od tej pory, jak przyszedł na świat Józku, — ni jeden sąsiad i oczy w Olkunach nie pokazał... Jeden tylko Pietruszka, pianica i skandalista, ale dobry człowiek — kumpanj z panem Mateuszem nie zrywał i, znakiem tego, chciał pan Mateusz wielka narada z im odbyć, a później — jednego wieczoru, po herbacie, wyprawisz panienki spać, zamknęła drzwi na klucz i taka mowa do pana Mateusza miała:

pary czasu, aż nareście, jednego dnia kazał konika do kałamaszki założyć i, obmyślwszy cała sprawę, na porada do Pietruszki pojechał...

Ci to Pietruszka tak naraił, ci to sam pan Mateusz tak zmyślił — ale pary czasu poczęli się robić wielkie zmiany. Karuska z Józkiem wyniosła się z piekarni do chatuszki, co przy goścince stała, — dalej od ludzkich oczów i języków, — a córeczki pana Mateusza były wyjechały do miasta, do ciotki i tam do szkoły postąpił. Został się pan Mateusz sam... Tymczasem rok szedł za rokiem i lżej zrobiło się jemu na sercu z tej przyczyny, co ciotka tylko latno poro na wakacji przyjeżdżała z córeczkami a Karuski z Józkiem całymi miesiącami nie widział. Wiadomo tylko było, co malusinki Józku — już darmo chleba nie je. Od wiosny aż do jesieni z biczykiem pas gęsi po polach i tylko zimowo poro chodził do miasteczka do szkoły, — bo wielka ochota do nauki miał...

Przychodziło do głowy panu Mateuszowi, co i Józku trzebaby do miasta do nauki oddać ale okurat przytrafiła się taka zdarzenia, co cała, na kont tego, pomyślenia stopniała jak śnieg na wiosna i zginęła, przepadła na czysto. Jakości latno poro — ciotka, przyjechałszy z panienkami na wakacja, — jednego wieczoru, po herbacie, wyprawisz panienki spać, zamknęła drzwi na klucz i taka mowa do pana Mateusza miała:

„Kochany panie Mateuszu i szwagrze mój! Wiesz chyba, że dla nikogo nie jest tajemnicą — skutek obrzydliwego romansu, w jaki się wdał w dziewczką dworską. Ponadto dochodzi mnie wieści, że nie tylko owego „chamiuka“ popierasz i różne smakołyki ze dworu do ich śmierdzącej chaty posyłaś, ale i do szkoły uczęszczać mu zezwalaś z jawną dla siebie, w niedalekiej przyszłości, zgubą i hańbą dla tych rodzonych córek, któreby takiego brata w rodzinie tolerować musiały. Ty nie wiesz, panie Mateuszu, co to jest oświecony cham? To żmija na własnym łonie wychodowana, to wstyd dla szlacheckiego domu i zakata dla kariery przyszłych dziecięcek olkuńskiego dworu! Opanimaj się człowieku — co czynisz? Kup im gdzieś dalej kawalek gruntu i niech się wynoszą z tych okolic a pamięć o nich niech zaginie! Czyliż nie widzisz, że panienki dorastają i może nastąpić taka chwila, że własnego domu będą się wstydyli!... I długo, długo jeszcze wyrzekała ciotka, nie rozumiejąc, co kuźde jej słowo jak nożem kroilo kochające serce pana Mateusza. Nareście odkluczyłszy drzwi, już na progu rzuciła: „wstyd, hańba i obraza Boska!“ i stuknawszy, wypadła do drugiego pokoju. A pan Mateusz głowa między łokci pochował i poczęł płakać jak dziecko...

Chto znał pana Mateusza dziesięć lat temu, ten zaraby odgad, co i na zdrowiu i na wyglądzie pan Mateusz

zmienił się bardzo. Siwutkie włosy i przygarbione plecy świadczyli, co ten człowiek szmat przcierpiął i szmat gorczył od życia przeżył musiał.

Niechby nie powierzył, co ten staruszek, co dziś z kijaszkiem ledwo nogi wlecze, — kiedyśi kałamaszka w pędzie jedno rękę zatrzymywał i ósmiupudowy worek sam sobie na plecy zarzucał. Teraz już jemu było nie do tego. Sąsiedzi nie odwiedzali jego jak dawniej. Od córek nawet listów nie dostawał. Słyszał tylko, co jedna na doctora nauki skończyła a druga — bogato zamąż wyszła. Jechał do ich, do miasta — nie chciał. Bał się, że nie przyjmo. Ale ciagle ob ich myślał, bo czuł, co przyjdzi mu na jego ostatnia godzina i zjeździ on z tego świata, nawet własnych dzieci nie obaczywszy...

Zdawato się jemu, co sumienie ma wedle ich czyste. Posłuchał nawet przykazow ciotki i, kupiwszy kilka dziesięcin ziemi w dalekiej parafji, — Karuska z synem tam przeniosł.

Wyrzucił ich ze swojej chatuszki przy goścince — ale z serca swego wyrzucić nie mog. Ojcowiska krew na to nie przyzwalała...

A tymczasem Józku wyros okuratnie. Wysoki był, zgrabny, i tak do pana Mateusza podobny, co aż dziwowali się stare sąsiedzi, — myśląc, co to sam pan Mateusz, przez czarownikę odmłodzony, — po miasteczku chodził. Gospodarzył sam z matko na swojej jędosieli i tylko na Wielkanoc ci na Boże Narodzenie, konika zala-

żywszy, sunoł się do olkuńskiego dworu. Lubił pan Mateusz jego odwiedzić i, czasami, zamknawszy się w stancji, długie prowadził rozmowy, ale sekret był wielki i nikt po dzień dzisiejszy nie odgadni ob czym u ich gawęda...

Raz tylko starzy pastuch, Tomasz, posłyszal jak Józku, wyskoczywszy ze stancji, krzyknął: „Nie tatku, za nie na świecie!“ i chwyciwszy czapka, skooczył do kałamaszki — i wyjechał...

Słońce już przegrzewało okuratnie. Śnieg na polach poczynal topnieć i coraz to na burkawkach pokazywali się czarne łaty ziemi. Dzień i noc słycał był szum rucajkow. Ptaszki wyrabiali się po galeziach na różne sposoby i nadto wielka ochota do śpiewania ich chwyciła... Jednym słowem na świecie poczynala się radość nowego życia. — Tyko w olkuńskim dworze nie było tej radości...

Już cała okolica wiedziela, co pan Mateusz mocno chory i chto wie ci żyć będzie?!

Już i sąsiedzi poczęli jego odwiedzać... Aż jednego dnia przyjechał i ksiądz. Na to tylko czekał pan Mateusz.

Zebrałszy sąsiadów, poczęł dyktować testament.

Sam, słowo po słowie, pomalusińko, osłabionym głosem mówił: co i jak ma być... Pietruszka, lzy wycierając, okuratnie wszystko spisywał, — ale, kiedy pan Mateusz doszedł do słów: „dwór olkuński z całą gospodarzą zapisuję synowi mojemu, Józefo-

WIEŚCI O BRAZKACH Z KRAJU.

KRONIKA

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym.

Okropna śmierć woźnicy pod kołami pociągu. Energiczne zarządzenie władz kolejowych.

W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym Lida — Wilno w pobliżu stacji Zielonka podległ osobowemu najezdowi na furmankę. Skutkiem zderzenia furmanka została roztrzaskana, zaś znajdujący się w niej woźniczanin Marjan Weronis mieszkający wsi Kowale gm. bielnickońskiej został zmasakrowany i przed zatrzymaniem pociągu zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Jest to już 10 wypadek w b. m. zderzenia się pociągów z furmankami na przejazdach wileńskiej dystryktu kolejowej. W związku z tem władze kolejowe po raz wtóry wydały ostre zarządzenie służbie kolejowej, by przestrzegła przepisów i w żadnym wypadku nie przepuszczała furmanki przez przejazd kolejowy w chwili zbliżania się pociągu.

Zamordował córkę gospodarza i śmiertelnie zranił jej brata.

W zaścianku Grzybowo gm. jankowskiej parobek Wincenty Burlik zakochał się w córce swego gospodarza Janinie Frankiewiczównie, lecz gdy się oświadczył dostał kosa. To tak go rozłościło, iż uderzeniem sonownego kija roztrzaskał głowę nieszczęśliwej dziewczynki a następnie usiłował zbroić. Parobka zatrzymał brat Frankiewiczówny Michał, który stoczył krwawą walkę z Bur-

likiem. Z walki tej Burlik wyszedł zwycięsko. Wkońcu jednak Burlik aresztowano i odesłano do Wołozyna. W drodze Burlik zdołał zbiec i przy pomocy niejakiego Nosowicza usiłował dostać się na teren Rosji sowieckiej. Podczas przekraczania granicy w dniu wczorajszym został on zatrzymany przez żandarmów KOP w rejonie Iwieńca.

Oszmiana.

Stan pracy oświatowej pozaszkoln. w powiecie oszmiańskim.

Rok szkolny 31-32 rozpoczęliśmy niemal we wręcz odmiennych warunkach niż lat poprzednich, ponieważ możliwość subsydiowania całego szeregu podejmowanych form pracy stała się nierealną. Skurczenie ram budżetowych w dziale ośw. poz. przez państwo lub samorządy przytoczyło poważne posunięcia w tej dziedzinie, które mają dominujące znaczenie państwowe i społeczne. Ten ciężar nie powinien być dotknięty ziem wschodnich, bo praca oświatowa nie może być zredukowana, lecz winna się rozrastać. W zrozumieniu chwili kadry pracowników ośw. (nauczycielstwa) przy poparciu Samorządu pow. nie demotuwają do załamania się pracy bo przewidują konsekwencje tego.

Zatem praca oświatowa pozaszkolna w naszym powiecie przedstawiała by następująco:
1) Kursów trzypodstawy prowadzi się w 13 ośrodkach w tem 17 stopni.
2) Kursów robót kobiecych (w połączeniu z przedmiotami ogólnokształcącymi) jest 10.
3) Korespondencyjne kursy różnicze ewentualnie gospod. wiejskich są prowadzone w 13 ośrodkach.
4) Akcja śpiewacza z młodzieżą dorosłą prowadzona jest w 12 zespołach chórnych. Pracę chórzną prowadzi się pod kątem zorganizowania łącznie z chórami szkolnymi w poszczególnych gminach „Gminnych świąt pieśni” aby przez takowe wzbudzić większe zainteresowanie się śpiewem jak najszerszych mas ludowych.

Niezależnie od gminnych świąt pieśni zorganizowane będą powiatowe święta pieśni. W związku z tem odbędzie się w dniu 2 lu tego 1932 roku powiatowa konferencja dla prowadzących chóry szkolne i ludowe.
Na szczególną uwagę zasługuje akcja biblioteczna, bo pomimo tak trudnych warunków gospodarczych tut. samorządu powiatowego potrafiło zdobyć się na uruchomienie Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych Sejmiku Oszmiańskiego, która w miesiącu styczniu r. b. rzuciła na teren powiatu 25 kom plektów bibliotek ruchomych, zawierających od 50 do 100 tomów. Każda biblioteczka jest zawarta w szafce, zaopatrzona w druk, regulamin i wykazy książek.
Nie można także pominąć i akcji odczytowej, ponieważ Komisja Oświaty Pozaszkolnej Sejmiku Oszmiańskiego rozporządza bez pośrednio względnie pośrednio 5 aparatami syst. „Ornak” i 2 aparatami kinowymi „Pathe-Baby”. Jest perspektywa zakupu jeszcze 2 aparatów „Ornak” oraz 1 aparatu kinowego „Pathe-Baby”.

Zorganizowano powiatową wypożyczalnię przeczyczo.
Praca powiatowa pozaszkolna przy większym zainteresowaniu się samorządów gminnych mogłaby być poważniejsze zaoferować, ale co robić z faktami takimi, gdzie „dla formy i polskotania pracownika ośw. po sercu na jednym z posterków rad gminnych uchwała się na oświacie pozaszkolną pewne kwoty (miałe) a na drugim posterku zainicjuje się w zupełności na inny cel. Te historyjki powtarzają się z roku na rok. Temu mogą zaradzić jedynie władze nadzorcze, do głos ludzi pracujących w terenie nie zawsze znajduje wyraz zrozumienia w samorządach gminnych.

Święciany.

Poświęcenie spótdzielni.
W dniu 20 b. m. w Święcianach miejscowy dziekan ks. kanonik Piotr Mańkowski

wi”, — nie tylko sąsiedzi ale i sam proboszcz poczęli patrzeć ci w przytomności pan Mateusz takie rzeczy mówi? Ale choroby ciągnął dalej: „którego adoptuje i do serca mego przyciska”...

Dziwowali się wszystkie na taka postanowienia ale nikt sprzeciwu niykiego nie robił, bo kuźdy widział i rozumiał, co pan Mateusz z dobrej woli i przy zdrowej pamięci ostatnia swoja wola wypowiedział. Późniejszo po ro kuźdy swoja familja na dokumencie podpisał a sam proboszcz, dowiedziawszy się, co Józink w piekarni znajduje się, — z Pietruszko do jego poszed i przy świadku, pod rozpiską, testament w ręcy odal...

Rozjechali się sąsiedzi, kuźdy na wyjeździe życzył panu Mateuszowi prędkiego wyzdrowienia. ale wielka obmyłka oni mieli, bo pan Mateusz je szcze tej nocy odal Bogu ducha.
Przy łóżku klecała stara Karuśka, a w kącie stał zaplakany Józink...

Po pogrzebie, wieczorem, kiedy już w oknuśkim dworze zrobiła się ciuchoch nocna, w jadalnym pokoju przy herbacie, siedzieli trzy panie... Kuźdy chyba zgadni, co była to ciotka z dwiema córkami pana Mateusza, co na pogrzeb ojca byli przyjechawszy.
„Ach, cóż to za wyrodnny ojciec! Tak nas skrzywdził!” — mówiła jedna. „I takiemu chamowi majątek w ręcy dać!” — dodała druga. Ale prym trzymała ciotka: „A mówiłam, a uprzędałam was: nie jechać a po-

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Kino dźwiękowe Pogoń w Nowogródku
DZIŚ 100% film dźwiękowy **ANNA CHRYSTIE**
W roli głównej **GRETA GARBO**

Nowogródek.

Popularny kurs radjowy w Nowogródku.
Nowogródzkie Two Miłośników Radja, zorganizowało popularny kurs radjowy, który rozpoczął się w dniu 22 b. m.

Kurs przeznaczony jest dla młodzieży rzemieślniczej. Wykłady odbywać się będą w po niedziatki, środy i piątki w świetlicy harcerskich drużyn rzemieślniczych od godz. 18—20. Udział w kursie bezpłatny.

Po zakończeniu części teoretycznej, odbędą się lekcje praktyczne, tak, że każdy uczestnik kursu będzie mógł wybudować sobie aparat detektorowy. A wiadomo, że stacje

Raszyńską można już dzisiaj słuchać na przestrzeni całego Państwa, przy pomocy aparatu detektorowego.

Kurs teoretyczny jak i praktyczny, prowadzić będzie znakomity znawca radjofonii profesor Konstanty Malinicz, prezes Now. Tow. Miłośników Radja.

4 lata więzienia za zabójstwa.

Sąd Okręgowy w Nowogródku skazał na 4 lata więzienia mieszkańca gminy dobromyśkiej, pow. baranowieckiego, Jana Gulera, który w październiku 1931 r. na tle nieporozumienia spowodował śmierć Wincentego Jankowskiego, który stanął w obronie Zenonbi Stepanczukowej, nieślubnej żony Jankowskiego, a teściowej Gulera.

JAKÓB WINER i S-ka
LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)
Polecza: jedwabie, wełny, korty, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie. 8730

Lida.

Jak pracują Straże Ogniowe.

Pożyteczne organizacje społeczne, jakimi są Ochotnicze Straże Pożarne prowadzą dość intensywną pracę doszkoleniową. I tak w Szele gm. Bielica został zorganizowany przez naczelnika Rejonu p. R. Grabowskiego podstawowy kurs wyszkolenia I-go stopnia dla członków Straży Pożarnych z Szele, Rudy i Hancewicz, na który zapisało się z Szele 22 członków, z Hancewicz 10 członków i Rudy 9 członków, w tem 8 oficerów i 2 podoficerów straży. Kurs rozpoczął się w dniu 15 stycznia b. r. przy udziale Okręgowego Instruktora Pożarnictwa p. Paska Kazimierza oraz dość okazał się liczebnie miejscowego społeczeństwa. Na program kursu, który będzie trwał dobrych kilka tygodni składają się wykłady teoretyczne w każdą sobotę oraz praktyczne w każdą niedzielę. Dość szeroko będzie uwzględniona nauka obywatelska oraz nauka o Polsce współczesnej.

W sali rozpraw Wydziału Karnego Sadu Okr. w Lidzie odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych Kola Lida na którym było około 40 osób. Zebranie zagal sekretarz Sadu Okr. p. Brozewicz który w krótkim przemówieniu scharakteryzował znaczenie i cel

Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych Kola Lida.
W sali rozpraw Wydziału Karnego Sadu Okr. w Lidzie odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych Kola Lida na którym było około 40 osób. Zebranie zagal sekretarz Sadu Okr. p. Brozewicz który w krótkim przemówieniu scharakteryzował znaczenie i cel

Budżet m. Wilna na rok 1932/33.
W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie Magistratu, poświęcone budżetowi na rok 1932/33. Budżet wyczerpany zamyka się kwotą około 9.500.000 zł., zaś budżet nadzwyczajny kwotą 2.600.000 zł.

W ten sposób budżet na rok 1932-33 jest o przeszło 500.000 zł. mniejszy od budżetu preliminowanego na rok

poprzedni. Dochody podatkowe na r. 1932/33 są przewidziane w normach częstokroć o 30 proc. mniejszych, niż na rok 1931/32.

Budżet miejski jest obecnie lito-grawowany i w niedługim czasie wpłynę na obrady Kom. Finans. Rady Miejskiej.

Stracono 32 szpiegów i bandytów.

Od czasu wprowadzenia sądów do różnych na terenie Wileńskiego Sadu Okręgowego rozpatrzone szereg spraw karnych, w wyniku których 12

szpiegów i morderców skazano na śmierć przez powieszenie, zaś na terenie Apelacji wileńskiej stracono 32 szpiegów i bandytów.

Echa wykrycia nadużyć w dyr. P.K.P.

Aresztowany onegdaj za malwersację urzelnik kolejowy Stepiak został po przesłuchaniu osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Z związku z aresztowaniem Stepiaka w miejscowej partii socjalistycznej powstała niebywała konsternacja, gdyż aresztowany

był byłym działaczem politycznym tej partji. Zasadat od w Radzie Miejskiej jako radny z ramienia tej partji oraz odgrywał wybitną rolę w miejscowym Komitecie PPS.

Krwawy napad w dzielnicy żydowskiej

Na przechodzącego wieczorem ulicą Żydowską Aleksę Korolkowa (Sobocz 55) napadło dwóch osobników, którzy zadali mu nożami kilka ciosów, w głowę i bok. Korolkowa w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Zachodzi obawa że utraci on parwe oko. Powody napadu przedstawiają się naogół zagadkowe. Napastnicy zbliżają się do Korolkowa wypowiedzieli kilka słów, z których jedynie można wywnioskować, że nieszczęsny na nim za rzekomą współpracę z polcją. (e).

Wybitny wywrotowiec przed sądem.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanął wybitny działacz wywrotowy Józef Jodko, członek PPS-Lewicy który już od 1928 roku prowadził intensywną akcję według dyrektyw KPZB.

Wobec aroganckiego zachowania się oskarżonego, przewodniczący zmuszony był wydać go z sądu.

Organizował on związki zawodowe, agitował wśród robotników za podjęciem strajku i prowokował wystąpienia publiczne bezrobotnych.

W Brzozowski przy udziale pp. Bobrowskiego i Labanosa.

O swej działalności składał szczegółowe sprawozdania Okr. Komitetowi KPZB, z których część dostała się w ręce władz, co oczywiście skompromitowało ostatecznie wywrotowca.

Wobec aroganckiego zachowania się oskarżonego, przewodniczący zmuszony był wydać go z sądu.

UWAGA!!!

Dyrekcja k i n a „CASINO” zawiadamia Sz. Publiczność, że film p. t. **BOMBY NAD dzis i jutro** z powodu braku terminu wyświetlany będzie tylko

Z działalności Izby P.-H. w Wilnie.

Rozporządzenie w sprawie cła wywozowego na olszę i osłkę.
W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 4 z dn. 19. I. r. b. ukazało się oczekiwane już od dawna z wielką niecierpliwością przez sferę drzewną nowe rozporządzenie w sprawie cła wywozowego na olszę, które będzie stosowane za pozwoleniem Min. Skarbu (także przy eksporcie do Niemiec) ustalone zosta-

ło w wysokości zł. 150 za 100 kg. Cło wywozu na olszę wywożoną od krajów konwencyjnych lub za pozwoleniami Min. Skarbu także do krajów niekonwencyjnych zostało ustalone w wysokości 0,20 zł. za 100 kg. bez ograniczenia ważności tej stawki terminem rocznym, jak to miało miejsce dotąd. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Należy zaznaczyć, że jest ono datowane dniami 4 stycznia r. b. i zostało ogłoszone do piero 19 stycznia; wskutek tej zwłoki technicznego załatwienia już zdecydowanej sprawy — nasza gospodarka drzewna utraciła znaczną część możliwości zbytu na rzecz konkurencji zagranicznej.

Niedziela 24 Styczeń
Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Nawr. św. Pawła Ap.
Wschód słońca — g. 7 m. 26
Zachód — g. 15 m. 37

Spectroscopium Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23 I — 1932 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 776
Temperatura średnia: 0° C
najwyższa: +1° C
najniższa: -4° C
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: zach.
Tendencja barom.: słaby wzrost.
Uwagi: mglisto, dżiża.

MIĘSKA.

— **Udzwiękowanie kina miejskiego.** W związku z projektem udzwiękowania kina miejskiego, prezydent Folewowski zwołał w dniu wczorajszym posiedzenie Magistratu, na którym sprawie te poddał szczegółowej dyskusji. W związku z tem dowiadujemy się, że na najbliższym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat postawi wniosek udzwiękowania kina, gdyż w ten sposób spodziewa się podnieść dochodowość o ma wianego przedsiębiorstwa.

— **Dodatek do podatku.** Jak się dowiadujemy, Magistrat opracowuje obecnie projekt dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1932. Po ustaleniu norm dodatku projekt będzie niezwłocznie przedłożony na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego załatwienia.

— **Ustalenie herbu miasta Wilna.** Na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej Magistrat postawił wniosek sprawie ustalenia herbu miasta Wilna.

— **Wszystkie tereny znajdujące się w obrębie wielkiego miasta Wilna mają być uznane za budowlane.** Jak się dowiadujemy, Magistrat zamierza wystąpić na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej z wnioskiem uznania wszystkich terenów położonych w obrębie Wielkiego miasta Wilna za tereny budowlane.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Kola Medyków Studentów U. S. B.** W poniedziałek dnia 25 stycznia 1932 r. o godz. 13-iej w lokalu Kola M. Wielka 24, odbędzie się zebranie P. P. Absolwentów z lat ubiegłych i z roku obecnego.

Na zebraniu tem poruszana będzie sprawa doktorów, w związku z mającym się odbyć zjazdem P. P. Dziekanów w dniu 31 stycznia 1932 r. w Poznaniu oraz w związku ze zjazdem O. Z. A. T. M., który odbędzie się dnia 30 — 31 stycznia r. b.

Ze względu na ważność sprawy Zarząd Kola Medyków uprasza wszystkich P. P. Absolwentów o łaskawe stawienie.

Zarząd Kola Medyków komunikuje, iż mający się odbyć w Wilnie w dn. 24 — 25 b. m. zjazd O. Z. A. T. M. został odłożony na dzień 30 — 31 b. m. i odbędzie się w Poznaniu.

— **Z Biblioteki Bratniej Pomocy.** Biblioteka Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. U. S. B. nabyła już z fundusów przeznaczonych na zakup skryptów — skrypta: Kola Medyków i Kola Matematycznego - Fizycznego, które po opracowaniu można będzie wypożyczać w Bibliotece w godzinach urzędowych.

— **Z Kola Matematycznego - Przyrodniczego** Dni 1. i 2. b. m. o godz. 12 w lokalu Seminarjum Matematyczno-Przyrodniczego odbędzie się zebranie naukowe z referatem p. Dr. Szelegowskiego p. t. „Kopernik i Kepler”.

— **Z Kola Filozoficznego.** W poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Seminarjum Filozoficznego odbędzie się zebranie Kola z referatem p. Zelzona na temat: „O rozwinięciu funkcji logicznych na szeregi i o zależnościach między funkcjami funkcyjnymi prawdziwościowymi”.

— **Z wydziału Almae Matris Wilnensis.** W związku z nawalem prac w Komisji Rewizyjnej Bratniej Pomocy, Kol. Mgr. Witold Rudziński zrzekł się prowadzenia dzieln. aktualnego Almae Matris Wilnensis. Prowadzenia powyższego działu podjął się Kol. Stanisław Stupkiewicz, prezes Kola Polonistycznego U. S. B. Kola Naukowa i zainteresowane wydziałem Stowarzyszenia Akad. są proszone o nadsyłanie swych sprawozdań pod adresem Kola Polonistów (ul. Żmalkowa 11) na ręce Kol. Stupkiewicza.

— **Zebranie dyskusyjne Myśli Mocarstwowej.** Podaje się do wiadomości członków i sympatyków Myśli Mocarstwowej, że w nie dziele dnia 24 b. m. o godz. 16 w lokalu własnym Kola Wileńskiego przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 m. 8 odbędzie się zebranie dyskusyjne. Referat p. t. „Nacjonalizm i mocarstwowa racja stanu”, wygłosi Kol. E. Oskierko.

— **Kolo Chemików Stud. U. S. B.** Urządza doroczne Walne Zebranie w dniu 27 stycznia b. r. o godz. 19 w sali bibliotecznej w gmachu Jędrzejca Śniadeckiego — ul. Nowogródzka 22.

— **Kolo Etnologiczne Studentów USB.** Dnia 25 stycznia 1932 r. w poniedziałek o godzinie 16-iej w Zakładzie Archeologii Klasycznej (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe Kola z referatem kol. Ireny Kuchar skiej p. t. „Muzeum wśród przyrody” (Saura saari w pobliżu Helsingforsu).
Wstęp wolny — goście mile widziani.

Z POCTY.

— **Ruch telefoniczny Polska - Finlandia - Norwegia.** Z dniem 1 lutego r. b. wprowadza się ogólny ruch telefoniczny między Polską a Finlandją i Norwegją. Dopuszczone są rozmowy państwowe, prywatne, zwykłe i pilne, abonamentowe i blyskawiczne. W okresie sba biego ruchu t. j. od godz. 19 do 8, opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi 3/5 normalnej opłaty. Opłata za trzymiutową rozmowę zwykłą obecnie wynosi z Wilna do Helsinki 18 fr. 9 cen., do Oslo — 14 fr. 70 cen.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

— **Ze Związku Peowiackiego w Wilnie.** Zarząd Wileńskiego Kola Peowiaków w Wilnie zawiadamia wszystkich byłych członków P. O. W., zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego, że decyzją Zarządu Związku Okręgowego P. O. W. w Wilnie ze stali organizacyjnie przydzieleni do Miejskiego Kola P. O. W. w Wilnie. Wobec tego wszyscy wyżej wymienieni winni się zgłosić osobiście lub listownie w terminie możliwie najkrótszym do Sekretariatu Związku w dniach i godzinach urzędowania, celem ujęcia w ewidencje (środy, czwartki i piątki od 18 do 20, lokal Federacji, Żeligowskiego 4).

Zarząd Kola Miejskiego Peowiaków w Wilnie zawiadamia, członków Kola, że zgłoszenia o nadanie Krzyża Legjонов, przysługującego peowiakom, przyjmują Sekretariat Kola w środy, czwartki i piątki od 18 do 20 w Federacji.

— **Sekcja Kulturalno - Oświatowa Rodziny Wojskowej** zawiadamia, że przy Rodziny Wojskowej (ul. Mickiewicza 13) została otwarta czytelnia, która jest czynna codziennie w wtorki i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

— **Obchód powstania styczniowego.** Dni 5 w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki w Wilnie przy ul. Turgielskiej 2 odbędzie się obchód rocznicy powstania styczniowego z programem: 1) odczyt Dyr. St. Ciozdy, 2) przed stawienie fragm. sztuki: Wl. Syrokomli p. t. „Wyrok Króla Jana Kazimierza”, 3) Dział koncertowy.

Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp bezpłatny.

— **Komitet obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego.** Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie łącznie z Inspektorem Szkolnym m. Wilna wyłonił Komitet Obchodu uroczystej Akademii ku uczczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca r. b. dla szóstych i siódmych oddziałów szkół powszechnych.

W dniu 22 stycznia r. b. Komitet unkuystuował się, zapraszając na przewodniczącego p. Stanisława Starosińskiego; inspektora szkolnego m. Wilna i jednocześnie ustalono ramowy program Akademii.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Tow. Miłośników Historji Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego (ul. Żawalna 1)** komunikuje, że zebranie referatowo-dyskusyjne odbędzie się w niedzielę dnia 24 I. o godz. 7 i pół w lokalu T-wa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczyt księdza Pawła Dilisa na temat: „Wspólnota Chrześcijańska”.
2) Dyskusja.
Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia w Wilnie.** Podług ostatnich dokonanych przyworycznych obliczeń na terenie Wilna znajduje się 5319 bezrobotnych, w tej liczbie blisko 1500 pracowników umysłowych.

W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie wzrosło o 78 osób. Zaznaczyć należy, że na wileńskim rynku pracy nadal utrzymuje się tendencja zwykła, wskutek t. zw. sezonu martwego. Z nastaniem sezonu wiosennego Państwowi Urząd Pośredniczący Pracy spodziewa się odciążenia sytuacji przez zatrudnienie większej ilości bezrobotnych na robotach sezonowych.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— **Wieczornica Rzemieślnicza.** Dnia 30 stycznia w Malej Sali Miejskiej przy ulicy Kościelnej 3 odbędzie się Wielka pierwsza doroczna Wieczornica Rzem. Po przedstawieniu i dziele koncertowym (pocz. o 10) nabyć można za zaproszeniami (które nabyć można u Sekr. Resursy Rzem. Niemiecka 25 „Rzembank” i u Starszych Cechów).

Pomimo ciężkich czasów całe rzemiosło wileńskie zapowiedziało przyjęcie udziału dnia bliźszego się zapoznania.

Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno oświatowe wśród szerszego mas rzemieślniczych.

SPRAWY BIALORUSKIE.

— **Z Kola Przyjaciół Białoruszoznawstwa przy U. S. B.** W dniu dzisiejszym (24 b. m.) w Kole Przyjaciół Białoruszoznawstwa przy U. S. B. w Wilnie odbędzie się III Zebranie Naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. G. Szymy na temat: „Główne rysy melodji białoruskiego pieśniarstwa ludowego”. 2) Dyskusja nad odczytem. Niektóre melodie poszczególnych pieśni będą ilustrowane śpiewem.

Odczyt odbędzie się w VII sali wykładowej U. S. B. o godz. 17-iej.
Wstęp wolny.

— **Nowe czasopismo religijne.** Obok ukazujących się od dłuższego czasu białoruskie czasopismo religijnych, jak katolicka „Chryścijańska Dumka” i prawosławna „Świetańca Białorusi” oraz „Holas Prawaslawna Białorusa”, w tych dniach ukazał się numer pierwszy białoruskiego czasopisma unijackiego p. t. „Da zručennia”, wydawanego przez Towarzystwo Jezusowe w Albeno tyne. Zadaniem czasopisma jest propaganda wśród ludności białoruskiej Unji Kościelnej pomiędzy obrządkiem wschodnim a r. k. liciem.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Clęzka sytuacja materialna wyznaniowej gminy żydowskiej w Wilnie.** Wobec ciężkiej sytuacji w żydowskiej gminie wyznaniowej na ostatnim posiedzeniu postanowiono przystąpić do energicznych egzekucji podatkowych. Również gmina na przy stąpić do eksmisji lokatorów z mieszkań, za które należąca jej mieszkający zgóra 120 tys. złotych tytułem komornego.

RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** Podług danych sekcji zdrowia Magistratu w tygodniu ubiegłym na choroby zakaźne zapadły na terenie Wilna 122 osoby, w tem 10 zmarło. Z poszczególnych chorób zanotowane następujące: ospa wietrzna 2, tyfus brzusny 2, plonica 3, błonica 6 (w tej liczbie 2 zgony), odra 47, róża 3, gruźlica 18 (8 zgonów), jaglica 10, świnka 21 i grypa 1.

Tydzien wiece ubiegły zaznaczył się w Wilnie nasileniem gryzli na którą zanotowano aż 18 zapadnięć, nie zanotowano natomiast żadnego nowego wypadku zapadnięć na tyfus plamisty.

ZABAWY.

— **Dancing Bridge Patronatu Wzieszeniego i Kuratorium nad oceaniami w dniu 1 lutego** odbędzie się w salonych hotelu Georger's.
Początek o godz. 22.

Uwagze władz skarbowych.

Krótko mówiąc rozchodzi się o to żeby Władze Skarbowe wprowadziły na paski z tytoniem i pudełka z zapalnikami jakieś opak w postaci dawnych „banderolek” ponie waż, jak krajzą słuchy, niektórzy nieuczelnicy kupują paski z tytoniem (wystarczy na parę rozgrzać lak) i wybierają tyton zmieszany przez to z zawartość paski, co trudno jest sprawdzić na rzt oka, albo wybierają lepszego gatunku tytoń, a w miejsce tego uzupełniają gorszym gatunkiem, jak również to same dzieje się z zapalnikami gdzie nadywająz latwo jest wybrać kilka zapalek z pudełka a nikomu przecież nie jest wiadomo ile tych zapalek winno tam być. Często się słyszy narzekania ze strony palaczy że, tytoń się coś psuje lub że nie wyszło z paski tyle papierosów ile zawsze, więc to dowodzi że jest jednak coś nie w porządku. Wprowadzenie więc takich opasek na paski z tytoniem i na pudełka z zapalnikami nie będzie zbyt wielkim kosztem dla Monopoli a dzięki temu nastąpią wszelkie wycieki z tych może naprawdę istniejących nadużyć.

M-ur.

TEATR I MUZYKA

Ostatni występ gościnny Operetki Warszawskiej... Ostatnie przedstawienia „Houla di Bulla”...

Wojciech, Wyrwicz, Wyrzykowski i inni... Jutro w poniedziałek dnia 25-go b. m. o godz. 8-jej wiecz...

Radjo NIEDZIELA, dnia 24 stycznia 1932 r. 10.13: Tr. nabożeństwa z Katedry Wileńskiej...

Wane w swoim czasie z powodu robót budowlanych wewnątrz świątyni... DZISIEJSZY PORANEK Z FILHARMONJI...

OSTRZEŻENIE! Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo... PIWA ŻYWIĘCKIEGO...

OSTRZEŻENIE! Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo... PIWA ŻYWIĘCKIEGO...

Kino Miejskie SALA MIEJSKA

Noce bezsenne, noce szalone Iwan Petrowicz i Lil Dagover

Helios Dźwięk. Kino-Teatr

Małżeństwa przeszłości Dziś premiera Uwaga!

Hollywood Dźwięk. Kino-Teatr

UPIÓR PARYŻA John Gilbert

Cosino Dźwiękowe Kino

Bomba nad Monte Carlo

PAN Dźwięk. Kino-Teatr

Afryka mówi

Ognisko (obok dworca kolejow.)

Żegnaj Mascotte! Liljana Harvey i Igo Sym

LUX Dźwiękowe Kino

Podcięte skrzydła

Światowid Dźwiękowe kino

ARKA NOEGO

STYLOWY Dźwięk. Kino-Teatr

Maradu

Nadzwyczajna zniżka cen!

KURACJA ZIOŁOWA MA ZA SOBĄ TRADYCJE WIEKÓW

Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble

Wysyłamy: 1 ubranie męskie...

ZIOŁA LECZNICZE MAG WOLSKIEGO

Do odstąpienia sklep mięsa i wędlin

Wysyłamy: 10 mtr. płótna białego...

usuwają nietylko objawy chorób...

Poszukuje 4-3 pokojowego mieszkania

Wysyłamy: 17 mtr. płótna białego...

Przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi...

KROJCZYNI siła pierwszorzędna

Do powyższych kompletów...

Przeciw cierpieniu nerek, pęcherza...

UWAGA! — NOWOŚĆ! STAŁY ZAROBEK

Adresować prosimy: „TANIE ŹRÓDŁO”...

Generalnie przedstawiciel na Polskę i Zagranicę

JEDWAB NATURALNY Sukno, wełna, materiały meblowe...

SKLEP SUKNA I JEDWABIU CALEL NOZ

CENY WĘGLA ZNIŻONE!

Ważność w Wilnie

TANIE KARNAWALOWE: Tango, Rumba...

WĘGLA I KOKSU

Ważność w Wilnie